



KLAUDIA CWOŁEK

redaktor wydania

Zabrze najprawdopodobniej straciło wieżę ciśnienia, która miała być jego wizytówką (więcej na stronach IV–V). To bardzo smutna wiadomość w coraz smutniejszym mieście, gdzie w samym centrum wciąż straszy kilka miejsc: zapuszczony dworzec PKP, szczególnie niebezpieczny, gdy na stadion Górnika ściągają kibice, pomnik Pstrowskiego przy ul. 3 Maja i braterstwa broni naprzeciw magistratu. Do tego Dom Muzyki i Tańca pomalowano na szaro. O wszechobecnym brudzie szkoda wspominać. Jednym słowem: smutno. Tylko dlaczego?

## ZA TYDZIEŃ

- TAJEMNICE ŚWIATŁA. Nowe malowidła w kościele św. Anny w Łabędach
- HISTORIA PYSKOWICKICH PARAFII. Wystawa w miejskim ratuszu

150 lat kościoła św. Jana Chrzciciela w Biskupicach

## Przyjechał hrabia z Berlina



Oto po 150 latach znów jesteśmy razem – mówił w Biskupicach Mikołaj von Ballestrem. – Wy, drodzy parafianie św. Jana, jesteście głównymi bohaterami dzisiejszego dnia. Bez was kościół byłby pusty...

Hrabia przyjechał z Berlina na jubileusz 150-lecia poświęcenia kościoła, który ufundował jego przodek Karl Wolfgang von Ballestrem, a który po śmierci wraz z najbliższymi został pochowany w krypcie świątyni. Niedawno to miejsce zostało udostępnione zwiedzającym, a historia znów odżyła.

Kościół św. Jana Chrzciciela, wybudowany w stylu neogotyckim, został poświęcony 27 listo-

pada 1857 roku. Ostatnio wpisano go do rejestru zabytków. Przed uroczystością odnowiono wnętrze, a same obchody jubileuszowe trwały kilka dni. Były rekolekcje, specjalne spotkanie dla seniorów, występ artystów Opery Śląskiej i kulminacyjny punkt – Eucharystia pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka oraz uroczyste nieszpory.

– Bogata jest przeszłość tej parafii, dotykamy życia w wierze aż w XIII wieku – mówił w homilii bp Jan Wieczorek. Z Biskupic wyodrębniły się później kolejne parafie: św. Franciszka w Zaborzu, św. Jadwigi na Porembie, Wnie-

Mszy św. w odnowionym kościele przewodniczył bp Jan Wieczorek. Po prawej proboszcz ks. Bolesław Waśkiewicz

bowięcia Najświętszej Maryi Panny w Biskupicach, a także św. Józefa i Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej. Nie dziwi więc, że na jubileuszu księży było tak dużo, że ledwie zmieścili się w prezbiterium.

– Czerpcie ze Słowa, Eucharystii, z obecności

Tego, który jest wśród Was – takie przesłanie skierował bp Wieczorek do wiernych, którzy zgromadzili się na Eucharystii. Podkreślił też, że budowla i Kościół trwa wtedy, gdy ludzie zachowują Boże prawo, przyjmują słowo Chrystusa i nim kierują się w życiu.

KLAUDIA CWOŁEK

## SERCE MALWINY CZEKA



Serce pięciomiesięcznej Malwiny Drabik jest do uratowania. Podczas tegorocznej edycji Gliwickich Spotkań Dobrych Duszy sprzedawano cegiełki na operację w Stanach Zjednoczonych, do której dziewczynka już została zakwalifikowana. Teraz trwa walka o pieniądze i czas. Dochód z koncertu będzie więc przeznaczony na ten cel. W ciągu dwóch dni wystąpili laureaci festiwalu i konkursów, zespoły profesjonalne, amatorskie i osób niepełnosprawnych. Imprezę w Ośrodku Sportu Politechniki Śląskiej zorganizowało Centrum Integracji Niepełnosprawnych, które już drugi raz przygotowało koncert dla Malwiny. Więcej o Malwinie i potrzebie specjalistycznego leczenia na które rodzice wciąż zbierają fundusze: [www.serce-malwiny.pl](http://www.serce-malwiny.pl).

Występ Bajkowego Teatryku ZSO nr 7 w Gliwicach

## Boromeuszki świętują



KLAUDIA CWOŁEK

Siostry z wychowankami podczas jubileuszowej Mszy świętej

**ZABRZE.** 17 listopada siostry boromeuszki świętowały 120. rocznicę pracy w tym mieście. Z tej okazji Mszy św. koncelebrowanej w intencji zgromadzenia w kościele św. Andrzeja przewodniczył ks. infułat Paweł Pyrchala, który też wygłosił homilię. Kongregacja Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, bo taka jest pełna nazwa zgromadzenia, została sprawdzona z Trzebnicy w 1887 roku przez ówczesnego proboszcza parafii św. Andrzeja

ks. Henryka Neumanna. Siostry opiekowały się chorymi i biednymi całego miasta, zorganizowały i prowadziły przedszkole oraz kursy robót ręcznych dla dziewcząt. W zakupionym dla nich domu urządzono przedszkole, a następnie sierociniec. Obecnie jest to całodobowy specjalny ośrodek wychowawczy, w którym przebywa 60 dziewcząt i chłopców w wieku od 3 do 18 lat. W klasztorze mieszka 9 sióstr. Przełożoną jest siostra Franciszka Łęgowska.

## Studencki odpust

**GLIWICE.** Z okazji odpustu św. Alberta Wielkiego, patrona duszpasterstwa akademickiego „Albertium”, 15 listopada odbyło się specjalne spotkanie studentów. Najpierw w kościele św. Michała Eucharystię koncelebrowali: ks. Herbert Hlubek, ks. Wojciech Michalczuk i ks. Robert Chudoba. Później stu-

denci przeszli do Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II, gdzie zwiedzili galerię z pracami Rudolfa Riedla. Ostatnim punktem i atrakcją wieczoru był koncert muzyki chrześcijańskiej w wykonaniu zespołu Kadosz. Młodzież w dobrej atmosferze bawiła się do późnych godzin wieczornych.



ROMAN KONZAL

Koncert zespołu Kadosz to forma ewangelizacji przez muzykę

## Nowi KSM-owicze przed ślubowaniem

**TARNOWSKIE GÓRY.** W parafii pod wezwaniem św. Katarzyny w Tarnowskich Górach Lasowicach 10 listopada odbył się dzień skupienia dla kandydatów, którzy chcą złożyć przyrzeczenia i wstąpić do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. 25 listopada w gliwickiej katedrze przystąpi do nich pięć osób. W czasie spotkania w Lasowicach członkowie

KSM przybliżyli kandydatom działalność i idee stowarzyszenia. Podczas tzw. biegu samarytańskiego kandydaci mieli możliwość wykazania się zdobytą wcześniej wiedzą. W dniu skupienia Mszy św. przewodniczył ks. Rafał Wyleżoł, asystent kościelny KSM w diecezji gliwickiej, który przypomniał o cnotach, które pomagają rozwijać życie Boże w człowieku.

## O Piastach śląskich

**NOWA PUBLIKACJA.** Podczas XI konferencji z cyklu Kultura Europy Środkowej, która odbyła się w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu 15 i 16 listopada zaprezentowana została publikacja z zeszłorocznego spotkania naukowców, które w tym samym miejscu odby-



wa się od 1997 roku. „Piastowie śląscy w kulturze i europejskich dziejach” pod redakcją prof. dr. hab. Antoniego Barciaka to zbiór wykładów podzielonych na trzy bloki tematyczne: „Piastowie na Śląsku”, „W wielkim świecie” oraz „Portrety Piastów – słuszne i niesłuszne”.

## Europejskie dziedzictwo Edyty Stein

**TARNOWSKIE GÓRY.** W kościele Matki Bożej Królowej Pokoju (ul. Powstańców Śląskich 2) została zorganizowana wystawa poświęcona dziedzictwu Edyty Stein. Połączona ona była z projekcją filmu dokumentalnego „Kto szuka prawdy”, wyświetlonego

18 listopada, którego przewodnim tematem jest intelektualna i duchowa droga Edyty Stein, jaką przeszła od lat młodości we Wrocławiu aż do tragicznej śmierci w Auschwitz-Birkenau podczas II wojny światowej. Wystawę można zwiedzać do końca listopada.

## Pieszy Rajd o Puchar Jesieni 2007

**GLIWICE.** 12 listopada, po Święcie Niepodległości, młodzież z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych przy ul. Kozieleckiej oraz zaprzyjaźnionych szkół i ośrodków uczestniczyła w rajdzie historycznym po mieście. Wytyczonych zostało sześć tras: z radiostacji gliwickiej, kąpieliska leśnego, SP nr 15 w Sośnicy, cegielni w Ostropie, Zakładów Opla i lotniska. Każdą trasą przeszło

pięć grup młodzieży (wymarsz następował co dziesięć minut). Grupy miały za zadanie poszukać po drodze odpowiedzi na postawione jej pytania dotyczące dziejów miasta. Punkty można było zdobyć też za frekwencję i stroje oraz znalezione eksponaty. W rywalizacji najlepsza okazała się klasa 1 CZ. Wędrówka skończyła się w szkole akademią i gorącym poczęstunkiem.

**Klasa maturalna AZ z wicedyrektorem Andrzejem Madejem poszukuje odpowiedzi przed kościołem Wszystkich Świętych**



KLAUDIA CWOŁEK

Zabrzańska konferencja z cyklu  
„Kultura Europy Środkowej”

## O św. Jacku ze Śląska

Ledwo wytrzymaliśmy ten najazd z bliska i z daleka – mówił z satysfakcją ks. dr hab. Erwin Mateja, kustosz sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim, na konferencji poświęconej pierwszemu polskiemu dominikaninowi i dziejom jego zakonu na Śląsku i w Polsce.

W tym roku obchodzona jest 750. rocznica śmierci św. Jacka Odrowąża, stąd temat konferencji i kolejny raz przywołany Kamień Śląski. Ta niewielka miejscowość na Opolszczyźnie stała się celem licznych pielgrzymek, bo to stąd, a nie – jak wielu przypuszcza – z Krakowa pochodzi św. Jacek. W XVIII wieku w pałacowej komnacie, gdzie się urodził, funkcjonowała już kaplica z oddzielnym wejściem. Niestety, potem spalili ją Sowieci, a władze komunistyczne zakazywały kultu. Lepsze czasy nadeszły dopiero, gdy w 1990 roku diecezja opolska przejęła cały obiekt, organizując w nim sanktuarium św. Jacka i centrum spotkań naukowych.

Podczas zabrzańskiej konferencji wiele było rodzimych akcentów, można było przy tym wyczuć zdziwienie, dlaczego w regionie, skąd św. Jacek pochodzi, nie ma już dziś dominikanów.

**Ks. dr hab. Erwin Mateja i o. dr Jan Andrzej Spież o Jacku Odrowążu wiedzą prawie wszystko**

– Dominikanie pewnie by wrócili, ale to jest problem miejsca, pieniędzy i wielu innych spraw – przyznał w kuluarach o. dr Jan Andrzej Spież, dominikanin, znawca historii swojego zakonu. Prudnik, Racibórz, Gliwice – to miasta, które opuścili stosunkowo niedawno, jak na wielowiekową historię. Dziś coraz częściej rozmawiają o tej białej plamie na mapie śląskich diecezji. A ponieważ na Śląsku rośnie liczba ośrodków akademickich, a specjalnością dominikanów jest duszpasterstwo studentów, na pewno mieli by co robić. Zabrzańska konferencja miała jednak charakter historyczny i takich perspektyw nie roztaczała.

Na spotkanie, które odbywało się przez dwa dni (15 i 16 listopada) w Muzeum Górnictwa Węglowego, zaproszono prawie trzydziestu znawców tematu, w tym dwóch biskupów (Jana Kopca z Opola i Jana Wieczorka z Gliwic) i dwóch dominikanów: o. Jana Andrzeja Spieży i o. Maurycego L. Niedzięłę. Wygłoszone referaty staną opublikowane w specjalnym tomie. Nie należy się go jednak spodziewać wcześniej niż za rok.

**KLAUDIA CWOŁEK**



KLAUDIA CWOŁEK

Promocja książki o ks. Leopoldzie Rychcie

## Człowiek dobrej roboty



ROMAN KONZAL

Potrafił nas skrzyknąć, a myśmy szli – mówili parafianie z Bojkowa o zmarłym proboszczu ks. Leopoldzie Rychcie. Na promocję książki – wspomnień o nim – po raz kolejny „skrzyknął” wielu swoich przyjaciół i znajomych.

15 listopada w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny odbyła się promocja książki „Kapłan Radosnej Wielkanocy”, która powstała ze wspomnień o ks. Rychcie. Parafianie, którzy podjęli się jej przygotowania, wysłali 200 listów do znajomych zmarłego proboszcza. Wróciło około 160 odpowiedzi, również z zagranicy. Wśród nich są wspomnienia księży, prezydentów, policjantów, parafian. Z tych zapisków wyłania się obraz człowieka pogodnego, a jednocześnie bardzo poważnie traktującego swoje zadania. Najróżniejsze, bo ks. Rychta był budowniczym dwóch papieskich ołtarzy – na Górze św. Anny i na gliwickim lotnisku. Wielu nazywało go też budowniczym kościołów. Był kapelanem policji. – Niech pan zawsze szanuje człowieka – przypomniał słowa ks. Rychty Ferdynand Skiba, zastępca komendanta głównego Policji, który przyjechał na promocję z Warszawy.

– Zrobiliśmy to najlepiej, jak potrafiliśmy, bo proboszcz zawsze powtarzał: Jeśli chcesz coś zrobić, to dobrze, bo jeśli ma być byle jak, to w ogóle

**Janina Kowalska i Tomasz Ociecek opracowali i zredagowali książkę – wspomnienie o ks. Leopoldzie Rychcie**

się do tego nie zabieraj – przypomniała uczestnicząca w przygotowaniu książki jedna z parafianek, Karolina Kropornicka. Wiele dobrych słów o ks. Rychcie pojawia się w publikacji, nie wyłania się z nich jednak żaden pomnikowy obraz, ale wizerunek człowieka z krwi i kości.

– Każda idea, program w życiu, przybiera twarz konkretnego człowieka, który podejmuje się jej realizacji. Wy cenicie sobie, że mieliście takiego proboszcza, a ja, że Kościół miał takiego kapłana, od którego dużo się nauczyłem – bp Jan Kopiec z Opola wspominał ks. Rychtę, z którym pracował w latach 70. w parafii św. Franciszka w Zabrzu.

Książka została wydana w nakładzie 2 tysięcy, ale prawdopodobnie będzie dodruk, bo jeszcze przed promocją napłynęło wiele zamówień. Do każdego egzemplarza dołączona została płyta DVD. Książka jest do nabycia w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Bojkowie.



ROMAN KONZAL

Wieża ciśnień w Zabrze, choć jest unikatem w Polsce, nie ma szczęścia. Miasto, które chciało przejąć zabytek z rąk prywatnego właściciela, musi pogodzić się z faktem, że zamiast sal muzealnych w wieży będą mieszkania.

Ale czy obiekt czekają w końcu miodowe lata — czas pokaże.

tekst  
**KS. WALDEMAR PACKNER**

**D**ariusz Walerjański, znawca śląskich wież wodnych, nie kryje żalu. – Nasza wieża jest unikatem w skali całego kraju. Nie znam podobnej architektury wieży ciśnień w Europie. Szkoda, że zamiast muzeum, powstaną w niej mieszkania.

Aż do 1985 roku wieża podlegała stałej eksploatacji. Dzięki niej kilka dzielnic Zabrze oraz gliwicka dzielnica Sośnica miały wodę w kranach. Dziesięć lat po zamknięciu wieża stała się własnością miasta, które nie miało pomysłu oraz środków na jej zagospodarowanie. Stąd decyzja ówczesnego zarządu miasta kierowanego przez prezydenta Zabrze Romana Urbańczyka, aby wieżę sprzedać. Ponieważ ogłoszone przetargi nie przyniosły żadnego rezultatu, w drodze negocjacji wieżę sprzedano

**Większość zniszczeń powstała w latach, gdy właścicielem obiektu był Robert Wallon**

za 409 tys. zł Robertowi Wallonowi, byłemu piłkarzowi Górnika Zabrze. Według umowy, miały w niej powstać sale wystawowe oraz muzealne, a obiekt miał pełnić funkcje o charakterze kulturalnym. Tak się jednak nie stało. Właściciel wieży nie dość, że nie wywiązał się z umowy, to doprowadził do zupełnej dewastacji obiektu. Na złom pocięto ogromny kocioł oraz rury doprowadzające wodę. Znanego z miłości do śląskich zabytków Dariusza Walerjańskiego zaalarmował jeden z mieszkańców. – Kiedy weszliśmy z policją na teren obiektu, złomiarze powiedzieli, że robią to z polecenia Roberta Wallona, właściciela wieży, który w tym miejscu chce zrobić... dyskotekę. Gdy był on właścicielem zabytku, wieża popadła w zupełną ruinę, a do 1993 roku była przecież zamieszkała przez ludzi – nie kryje rozgoryczenia D. Walerjański. – Później gnieździły się tam tylko ptaki.

### Dziwna miłość do wieży

Do sprawy wieży wrócono w Zabrze, gdy jego prezydentem została Małgorzata Mańka-Szulik. Zrobienie z miasta centrum turystyki przemysłowej to jeden z jej celów. W ciągu kilku miesięcy oddała zwiedzającym Zabytkową Kopalnię „Guido”, postanowiła także ratować wieżę. Rozpoczęto egzekwować zapisy umowy sprzedaży z 2001 roku. Robert Wallon za jej złamanie zapłacił miastu w październiku br. karę 50 tys. dolarów. Równocześnie władze samorządowe podjęły rozmowy, aby zabytek odkupić. Z ramienia zabrzańskiego magistratu sprawę prowadził Krzysztof Lewandowski, wiceprezydent Zabrze. Miasto miało ambitne plany. Do wieży miało przenieść się Muzeum Miejskie, a w miejscu dawnego zbiornika miała powstać sala koncertowa.

O sprzedaży zabytku zabrzański magistrat dowiedział się właściwie przypadkiem. – Kiedy nasz rzeczoznawca zajrzał do ksiąg wieczystych, odkrył, że właściciel wieży podpisał już przedwstępną umowę sprzeda-

zabrzańska wieża ciśnień ma nowego właściciela

# Wyszkania zabrzańska wieża ciśnień jest muzeum

ży, zupełnie nas o tym nie informując – nie kryje zaskoczenia K. Lewandowski. – Nagle nieoczekiwaną miłością do wieży zapalała zabrzańska firma Siltech, znana z prowadzenia prywatnej kopalni.

Rada Miejska Zabrze wyraziła zgodę, aby zabytek odkupić za 1,6 mln zł. Siltech, według różnych źródeł, miał zapłacić milion więcej. K. Lewandowski uważa, że błędem było sprzedawanie obiektu przed laty. – Lepiej było poczekać. Z pewnością wieża byłaby mniej zdewastowana niż obecnie i nie trzeba by płacić cztery razy więcej za jej odkupienie – wyjaśnia Lewandowski.

Firma Siltech ma jednak wobec zabytku konkretne plany. Jak wyjaśnia Jan Chojnacki, były poseł SLD i prezes Siltechu, w wieży mają powstać luksusowe mieszkania, tzw. lofty. Cały teren wokół obiektu ma również zostać zabudowany mieszkaniami, które nie będą kolidowały z ogólnym wyglądem miejsca. Jan Chojnacki zapewnia, że już wiosną rozpoczną się prace przy wieży, a ich zakończenie planuje się w 2011 roku. – Będę pilnie przyglądał się temu, co dzieje się w obiekcie. Mam nadzieję, że Siltech wywiąże się z obietnicy, a wieża za kilka lat nie stanie się obiektem do rozbiórki – deklaruje D. Walerjański.



Zabrzańska wieża ciśnień, ze względu na architekturę, jest wyjątkową tego typu konstrukcją w skali całego kraju

## Prezent od Pana Boga

Warto przypomnieć, że zabrzańską wieżę ciśnień budowano w latach 1907–1909. Nie ma kształtu typowego dla takich obiektów – stąd jej wyjątkowość. Ogromny zbiornik, o pojemności 2 tys. m sześciennych, opiera się na ośmiu kolumnach, o wysokości 28 m. Całość konstrukcji wieńczy dach mansardowy (dwa razy łamany) oraz urokliwa latarnia, z której rozpościera się wspaniały widok na panoramę miasta. Przy dobrej, wietrznej pogodzie widać nawet szczyty Tatr. Całość konstrukcji ma 46 m wysokości, na dole zbudowano pomieszczenia biurowo-mieszkalne. Dla ciekawości warto dodać, że Zabrze posiadało aż pięć wież ciśnień, w tym najstarszą w województwie śląskim. Wieża wodna na terenie Huty Zabrze pochodzi z 1871 roku.

O wyjątkowości obiektu przy ul. Zamyskiego świadczy wypowiedź urodzonego w Zabrzu Jana Sawki, światowej sławy grafika i malarza. Gdy w 1996 roku zwiedzał wieżę ciśnień, powiedział: „To jest prezent zrobiony miastu przez samego Pana Boga”. Szkoda tylko, że nie ma szczęścia do ludzi.

Zabrze promuje się obecnie jako miasto zabytków poprzemysłowych. – Być może w przyszłości powstanie w naszym mieście międzynarodowy ośrodek dokumentujący i badający dziedzictwo przemysłowe dla turystyki – mówi Dariusz Walerjański. – Prace nad tym projektem są dość zaawansowane. Dlatego tak ważne jest, co stanie się z jednym z najcenniejszych obiektów zabytkowych w Zabrzu.

Dziś trudno przesądzić, jaki los czeka jeden z symboli miasta. Złote lata zabrzańskiej wieży ciśnień miały rozpocząć się w 2001 roku, gdy obiekt kupił R. Wallon. Czas pokazał, że wystarczyło parę lat, aby wieżę zdewastować. Stąd trudno prorokować, czy za kilka lat zabranie cieszyć się będą odnowionym zabytkiem, wszak pięknymi deklaracjami nie odnowiono jeszcze żadnego obiektu. Potrzeba pieniędzy, pomysłu, no i dobrej woli. Oby Siltechowi nie zabrakło żadnej z tych rzeczy. ■



Wieżę ciśnień wybudowano w latach 1907–1909, funkcjonowała aż do 1985 roku

## CZAS POKAŻE, KTO MIAŁ RACJĘ

Chcieliśmy w Zabrzu zrobić jedno z najciekawszych muzeów na Śląsku. Sama wieża byłaby fantastycznym eksponatem. Zwiedzający mogliby oglądać sale wystawiennicze oraz z górnych kondygnacji podziwiać panoramę miasta. Planowaliśmy, aby w kopule wieży powstały miejsca spotkań, dyskusji, konferencji i koncertów. Niestety, nasze zamierzenia, przez decyzję właściciela obiektu, nie mogą być zrealizowane, choć w Urzędzie Miasta od lat leży projekt zagospodarowania zabytku. Gmina ma szerokie możliwości pozyskiwania pieniędzy, choćby unijnych, na remont takich obiektów, dlatego sprawa sfinansowania remontu wieży nie byłaby tak trudna. Obecny właściciel, czyli firma Siltech, będzie musiał z własnych środków wyremontować obiekt, a są to ogromne koszty. Mamy nadzieję, że to zrobi i że obiekt odzyska dawną świetność. Obawiamy się jednak, że będzie to bardzo trudne. Zapewnienia właściciela, że w wieży można zrobić mieszkania, które da się w przyszłości sprzedać po korzystnych cenach, są bardzo wątpliwe. Uważam, że nie uda się na tyle dobrze sprzedać tych mieszkań, aby zwróciły poniesione koszty. Czas pokaże, kto miał rację.

**KRZYSZTOF LEWANDOWSKI**  
wiceprezydent Zabrze



Dla bezrobotnych w Opatowicach

# Urząd przyjeżdża do parafii

Mobilne urzędy pracy to pomysł na dotarcie do bezrobotnych w ich miejscu zamieszkania. W powiecie tarnogórskim takie propozycje skierowano do nich już w kilku parafiach.

Właśnie ruszają zajęcia aktywizujące „Szukam pracy” w parafii w Opatowicach. Powiatowy Urząd Pracy w Tarnowskich Górach, ze względu na rozległy teren, który obejmuje swoim zasięgiem, postanowił zbliżyć się do potencjalnych klientów. Dwa lata temu zaproponował tzw. mobilne poradnictwo zawodowe, w ramach którego zajęcia aktywizujące odbyły się już w parafiach Matki Bożej Królowej Pokoju i kamilińskiej w Tarnowskich Górach, w Strzybnicy, w Lasowicach, parafiach gminy Zbrosławice, Radzionkowie i w Miasteczku Śląskim. Zajęcia w formie pięciu spotkań skierowane są do osób – niekoniecznie zarejestrowanych w PUP – które poszukują pracy lub chcą otworzyć działalność gospodarczą. Ich celem jest zdobycie umiejętności radzenia sobie na rynku pracy. Doradcy pomagają w określeniu własnych predyspozycji, słabych i mocnych stron, ocenie



ROMAN KONZAL

kwalifikacji. Następnie w przygotowaniu do kontaktu z pracodawcą i zebraniu potrzebnej dokumentacji.

– Mężczyźni interesują się przede wszystkim uzyskaniem konkretnej oferty i trudno im wytłumaczyć, że to ostatni etap w poszukiwaniu pracy. Natomiast kobiety, zwłaszcza te, które chcą powrócić do pracy po wychowaniu dzieci, są chłonne wiedzy o tym, jak teraz poruszać się na rynku pracy, jak nawiązać kontakt z pracodawcami. A dziś wygląda to zupełnie inaczej niż np. 10 lat temu. Dzisiaj pracodawcy zwracają uwagę nie tyl-

**Monika Kłosińska i Ewa Kamińska, doradcy zawodowi PUP, przyjmują zgłoszenia na zajęcia dla bezrobotnych w Opatowicach**

ko na umiejętności zawodowe, ale także na umiejętności interpersonalne, mobilność i aktywność pracownika – mówi Monika Kłosińska, doradca zawodowy tarnogórskiego PUP. Według jej oceny, 30 procent bezrobotnych uczestniczących w zajęciach aktywizacji – zarejestrowanych w PUP – znalazło już pracę. Były to osoby o niskiej samoocenie, które nie wierzyły, że ją podejmą.

W Opatowicach propozycje dla bezrobotnych wpisują się w cały program pomocy w parafii. – Od początku chciałem, żeby wszystkie propono-

wane przez nas doraźne formy prowadziły do tego, żeby pomóc ludziom wyjść z dysfunkcyjnej sytuacji, w której się znaleźli. I wiedziałem, że opieką tą musimy objąć osoby bezrobotne, a zajęcia aktywizujące są właśnie wskazaniem im bardzo konkretnej drogi wyjścia – mówi proboszcz, ks. Eugeniusz Bienek. W czwartki w godz. 11.00–14.00 dyżuruje pracownik urzędu pracy, prowadząc Biuro Pośrednictwa Pracy, gdzie można uzyskać informacje na temat konkretnych ofert, szkoleń i kursów organizowanych przez PUP, dotacji przyznawanych na otwarcie działalności gospodarczej, itp. – Jest jednak pewna część bezrobotnych, z grupy określonej jako wykluczona, do której ta oferta nie trafi, ponieważ jej nie podejmą. I tutaj widzę pole do działania dla różnego rodzaju organizacji pozarządowych, również związanych z Kościołem – mówi Aniela Jany, odpowiedzialna za pracę Caritas w parafii i koordynator realizowanego przez nią programu pomocy żywnościowej. W ciągu roku w ramach całego powiatu obejmuje on około 10 tysięcy osób i wydaje około 300 ton żywności.

**MIRA FIUTAK**

Pod patronatem „Gościa”

## Wyścigi psich zaprzęgów

Na trasach w lesie między Lubieszowem i Dziergowicami w drugi weekend listopada odbyły się wyścigi psich zaprzęgów.

To coraz popularniejszy sport, trwają starania o włączenie go do zimowej olimpiady, gdzie gościł już jako konkurencja pokazowa. Jednym z najprężniejszych i odnoszących sukcesy w Polsce i Europie klubów jest Sekcja Sportów Psich Zaprzęgów „Cze-Mi” działająca w ramach LZS „Odrzanka” Dziergo-

wice. „Cze-Mi” wspólnie z radą sołecką Lubieszowa zorganizowały jesienne wyścigi po raz piąty. Kategorii i specjalności sportu

zaprzęgowego jest tyle, że się tu nie zmieszczą, gdyby je wymieścić. Pogoda podczas zawodów była świetna, tzn. było zimno.



ANDRZEJ KERNER

Dla psów ras północnych, tzn. husky i malamutów, które są klasyczną zaprzęgów, to warunki zbliżone do naturalnych. Trudny do opanowania żywioł psów rwących się do startu, wywieszane na mecie ich jęzory i para buchająca z pysków na równi z ubłocnymi twarzami maszerów tworzą intrygujące widowisko, w którym człowiek i jego zwierzę odnajdują pierwotny rytym. **AK**

**Zaprzęg złożony z czterech malamutów już przed metą**

Rodzinny konkurs

Wygraj

**TU I TERAZ**

Informacje  
z diecezji gliwickiej  
niedziela, godz. 9.00

plus  
96.2 fm  
radio

Wspólnie z Radiem Plus proponujemy konkurs, w którym co niedziela można wygrać ciekawe nagrody dla całej rodziny.

**Multikino**

Za tydzień, 2 grudnia, w programie „Tu i teraz” reportaż z Poniszowic, gdzie znajduje się słynący łaskami obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Wizerunek Czarnej Madonny przyniesiono do parafii w 1840 r., jako dar za wysłuchanie modlitw w czasie klęski głodu i zarazy. Dziś jest on umieszczony w głównym ołtarzu.

Aby wygrać zaproszenie dla czterech osób do zabrzańskiego Multikina, należy zadzwonić po zakończeniu audycji do studia (tel. 0 32 232-52-32) i odpowiedzieć na pytanie: Z którego wieku pochodzi zabytkowy kościół w Poniszowicach?

Magazyn „Tu i teraz” przedstawia wydarzenia z życia lokalnego Kościoła, rozmowy z ciekawymi ludźmi oraz reportaże z miejsc, które mają szczególne znaczenie dla diecezji. Początek audycji: niedziela, godz. 9.00.

Na zwycięzców co tydzień czeka jedna z czterech nagród – godzinny pobyt w Parku Wodnym w Tarnowskich Górach (dla czterech osób), zaproszenie dla czterech osób do Multikina w Zabrze, rodzinne wejście do Fantasy Parku w Rudzie Śląskiej (można pograć w kręgle, bilard, w gry wideo) oraz książki ufundowane przez Wydawnictwo Jedność. ■

Służebniczki zapraszają młodzież do Leśnicy

## „Betania” w dzień i w nocy

Rozmowa z **siostrą Dalmacją Bryś**, odpowiedzialną za spotkania młodzieży w „Betanii”

**AGNIESZKA WŁOKA:** *Nocne czuwania dla dziewcząt i chłopców to odważne wyzwanie. Który raz z kolei podjęły się Siostry organizacji takiego spotkania?*

S. DALMACJA BRYŚ: – Dawniej czuwania odbywały się cztery razy w roku dla różnych grup wiekowych. Obecnie spotykamy się trzykrotnie: z maturzystami, gimnazjalistami i starszą młodzieżą. Łącznie odbyło się już kilkanaście modlitewnych czuwań nocnych.

*Czy czwanie ma zawsze taką samą formę?*

– Początkowo spotkanie trwało do 4.30 i było powiązane z warsztatami oraz pracą w grupach. Niestety, ze względu na późną porę i zmęczenie nie zdążyło to egzaminu i obecnie kończy się po północy Mszą świętą.

*Czy młodzieży odpowiada taka forma ewangelizacji?*

– Najbardziej przyciągający jest nastrój refleksji, połączony z możliwością adoracji i przystąpienia do sakramentu pokuty. W takiej atmosferze młody człowiek odkrywa, że spowiedź jest spotkaniem z Bożym miłością i wezwaniem do pracy nad sobą. Po czuwaniu młodzi dzwonią i wysyłają listy z wyrazami wdzięczności za stworzoną podczas naszych spotkań okazję do wyciszenia i odmiannego swojego życia. Młodzież potrzebuje wzorców i tutaj je znajduje. Jako myśli przewodnie spotkań wybieramy tematy najbardziej ich trapiące. Ostatnio, na przykład, o. Zacheusz Dążek, franciszkanin z Gliwic, wygłosił konferencję poświęconą czystości serca.

*Nocne czwanie to tylko jeden ze sposobów pracy siostr z mło-*



Siostra Dalmacja Bryś: Współpraca z młodymi ludźmi to moja pasja

*dzież w „Betanii”, ale czym w ogóle jest to miejsce?*

– „Betania” to dom rekolekcyjny dla młodzieży, znajdującej się przy naszym klasztorze w Leśnicy, niedaleko Góry Świętej Anny. Nazwa pochodzi z Ewangelii – w Betanii był dom przyjaciół Jezusa. Nasza „Betania” ma być tym samym. Tutaj młode dziewczęta, a także chłopcy mogą uczyć się podejmowania życiowych decyzji w obecności Chrystusa – Przyjaciela.

*Jak wygląda praca w „Betanii”?*

– Cztery razy w semestrze odbywają się dni skupienia, spotkania powołaniowe, czuwania, warsztaty dla animatora oraz nabożeństwa. Poza tym wyruszamy do różnych parafii na tzw. apostołstwo, rekolekcje, katechezy, czy spotkania z młodzieżą – szczególnie z Dziećmi Maryi.

*Skąd wziął się pomysł nocnych czuwań?*

– Najważniejsze decyzje podejmujemy w szczególnych okolicznościach, którym towarzyszy spokój i cisza, stąd nocne czuwania. Wtedy chłopcy i dziewczyny spotykają się bardzo osobiście z Jezusem, od którego wszystko w życiu zależy. Wierzę, że jest to czas owocny dla ich decyzji.

*Ile osób uczestniczy w czuwa- niach?*

– W tym roku przyjechało 118 osób z różnych stron. Na każde czwanie stali bywalcy przy- prowadzają swoich przyjaciół. I choć początkowo liczba uczestników była większa (nawet do 300 osób), to dziś jestem przekonana, że przyjeżdżają tu ludzie, którzy naprawdę szukają Chrystusa.

*Co mogłaby Siostra powiedzieć o swojej pracy?*

– Cały czas pracuję w ten sam sposób. Pomagałam młodzieży na Ukrainie, a w „Betanii” moje zajęcia są podobne. Współpraca z młodymi ludźmi to moja pasja i sens powołania! Fascynuje mnie strategia miłości Boga, który chce uświadomić człowiekowi wielkie pragnienie w stosunku do jego życia. Za każdym razem jest to inna strategia, za każdym razem inne pragnienie, ponieważ w oczach Jezusa jesteśmy niepowtarzalni. Kocham tych, którym mogę służyć.

*Kiedy odbędzie się kolejne spotkanie?*

– Najbliższe spotkanie w „Betanii” dla dziewcząt z klasy VI odbędzie się od 14 do 16 grudnia. Kolejne nocne czwanie zaplanowano na Wielki Post. ■

Więcej informacji i zgłoszenia na spotkania: s. M. Dalmacja, e-mail: [betania@sluzebniczki.pl](mailto:betania@sluzebniczki.pl); tel.: 0-77/404-83-30, kom. (SMS): 514 347 268, [www.sluzebniczki.pl](http://www.sluzebniczki.pl)

## Nie tylko we ślonskij godce Śląsk jest piękny

Nie trzeba było długo czekać i wyszła kolejna książka Marka Szoltyśka o Śląsku. Autor ma ich na koncie już ponad dwadzieścia.

Jej styl i forma są podobne do poprzednich, ale tym razem jest ona wielojęzyczna, napisana w 6 lub 7 językach, zależy, jak kto liczy. Autor wymienia siedem, ale zważywszy, że śląski to nie oddzielny język, ale gwara, zostaje sześć: polski, angielski, niemiecki, czeski, włoski i francuski. Po co to wszystko? „Książka chce pokazać całemu światu, jak żywa i niezwykle bogata jest kultura Śląska i Ślązoków” – reklamuje autor i wydawca, czyli Śląskie ABC. Książka pewnie



sprawdzi się jako prezent dla odwiedzających nasz region obcokrajowców. Można ją też potraktować jako swego rodzaju kalendarz i przewodnik po śląskich wydarzeniach, takich jak wodzenie niedźwiedzia pod koniec karnawału, palenie Judasza w Wielki Piątek, pielgrzymka mężczyzn do Piekara w ostatnią niedzielę maja czy szubki, czyli darcie pierza, które tradycyjnie odbywa się między listopadem a marcem, dziś już oczywiście coraz rzadziej. Mimo że niektóre obyczaje zanikają, książka udowadnia, że regionalna śląska kultura to nie tylko historia, ale także żywa współczesność. **KC**

Marek Szoltysek. *Śląsk je piykny. Śląskie ABC 2007.*

### Zaproszenie dla górników i ich rodzin

## Barbórka w diecezji gliwickiej

Z okazji wspomnienia św. Barbary, patronki górników, w kościołach całej diecezji zostaną odprawione uroczyste Msze św. Podajemy terminy Eucharystii, którym będą przewodniczyć gliwiczcy biskupi.

30 LISTOPADA, godz. 9.00, kościół św. Michała w Gliwicach (bp Jan Wierczok)

2 GRUDNIA, godz. 12.00, kościół św. Jacka w Gliwicach Sośnicy (bp Jan Wierczok)

4 GRUDNIA, godz. 8.00, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bytomiu, u jezuitów (bp Gerard Kusz)

4 GRUDNIA, godz. 12.00, kościół Krzyża Świętego w Zabrze (bp Gerard Kusz). ■



Orkiestra kopalni „Sośnica-Makoszowy” jak zwykle uświetni uroczystość

### V Koncert Charytatywny

## Dary serc

15 grudnia odbędzie się V Koncert Charytatywny „Dary serc”. Wolontariusze rozprowadzają już cegiełki, wspierające tę akcję.

Koncert rozpocznie się w Domu Kultury w Knurowie Szczygłowicach o godz. 16.00. O godz. 19.00 przewidziana jest wspólna zabawa wszystkich uczestników. Jak zwykle na scenie wystąpią niepełnosprawni artyści. Dochód z przedsięwziętej imprezy w cało-

ści przeznaczony będzie dla pensjonariuszy pięciu DPS-ów: „Ostoja” w Sośnicowicach, „Zameczek” w Kuźni Nieborowskiej, ośrodek kamilianów w Pilchowicach oraz placówki Caritas w Wiśniczu i Knurowie. Cegiełki o nominałach 2, 5, 10 i 20 zł można również nabyć w PCPR w Gliwicach. Koncert organizuje Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gmin Powiatu Gliwickiego „Moja Gmina Nasz Powiat”. Wstęp wolny. ■

## Zapowiedzi

### ■ UROCZYŚĆ CHRYSUSA KRÓLA

25 LISTOPADA, godz. 17.00, katedra gliwicka – Msza św. pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza w intencji Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

### ■ W INTENCJI KOLEJARZY

25 LISTOPADA, godz. 13.30, kościół śś. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach – Msza św. w 150. rocznicę powstania stacji kolejowej. Po niej modlitwy przy krzyżu na stacji i uroczystość w szkole kolejowej; godz. 18.00, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach (ul. Okrzei 31) – Msza św.

### ■ WIECZÓR

#### POETYCKO-FILOZOFICZNY

z udziałem ks. prof. Jerzego Szymika – 26 LISTOPADA, godz. 18.30, parafia św. Jacka w Bytomiu przy ul. Matejki. Prowadzi dr Maria Kopsztein.

### ■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 28 LISTOPADA w kaplicy św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: 18.05 – nieszpory, 18.30 – Msza św. z homilią i wykład pt. „Królestwo Moje nie jest z tego świata”.

### ■ EUCHARYSTIA

#### W INTENCJI UZDROWIENIA

29 LISTOPADA, godz. 18.30, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach przy ul. Okrzei.

### ■ O DEMOKRACJI

#### WEDŁUG JANA PAWŁA II

30 LISTOPADA, godz. 18.00, Muzeum w Tarnowskich Górach (ul. Rynek 1) – wykład ks. prof. dr. hab. Remigiusza Sobańskiego pt. „Wady i zalety demokracji w nauczaniu Jana Pawła II”.

### ■ UNIWERSYTET OTWARTY

zaprasza na wykład Bogdana Kasprzowicza pt. „Ormianie w kulturze polskiej”, który odbędzie się 1 GRUDNIA o godz. 10.00 w sali Politechniki Śląskiej w Zabrze (ul. Roosevelta 42, budynek C).

### ■ DLA ORGANISTÓW

#### I MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

adwentowy dzień skupienia odbędzie się 1 GRUDNIA. W programie: godz. 10.00 – nabożeństwo w gliwickiej katedrze i sakrament pokuty, godz. 11.00 – spotkanie w CE im. Jana Pawła II, w tym wykład ks. dr. Piotra Wiśniewskiego z Płocka pt. „Zadania organisty i jego stała formacja”.

### ■ DLA NADZWYCZAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚW.

adwentowy dzień skupienia odbędzie się 1 GRUDNIA o godz. 9.30 w parafii śś. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach i 8 GRUDNIA o godz. 10.00 w parafii śś. Piotra i Pawła w Gliwicach. ■